Hod III. Wilnia 29 Studnia 1915 hodu. № 4

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzieli.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Wajujma da kanca.

Krywawaja wajna z arużżem u rukach, szto zaściłaje pala tysiaczami trupoŭ, szto biazdolić tysiaczy siamiej, robić udowami maładyja żonki, sirocić małyja dzietki, szto ŭ porach abwaroczwaje pieknyja siaŀiby ludzkija, pa miestach, miasteczkach i wioskach, szto źnisztożwaje histarycznyja pamiatki i światyni narodnyja i relihijnyja — hena wajna, może miła i luba jakim dzikarom, abo narodam, szto ŭżo wyszli z pierwabytnaj dzikaści, ale jaszcze nie pranialisia idejaj nawuki Chrystusa: „miłuj kożnaho, jak siabie,“ ale naszamu biełaruskamu narodu — hetakaja wajna nawat wielmi nialuba. Nasz narod maje takuju naturu, szto kali chtokoleczy nie szanujuczy prawoŭ Bożych ni ludzkich siłaj kułakoŭ damahaicca ad jaho reczy niesprawiedliwaj i kryŭdziaczaj, jon hatoŭ sciarpieć henu kryŭdu — ździek, czym bracca za arużże. Szto hetak jość, dakazwaje historyja: biełarusy nikoli nie rabili nijakich paŭstańniaŭ i nikoli, można skazać, nia mieli swajej hasudarstwiennaj ŭłaści. Biełarusy heta narod, katory może być namoŭlany da buntaŭ i może ŭ ich być uczasnym, ale tolki tady kali im chtoś kiaruje, zahadwaje. Hetak było ŭ czasie polskaho paŭstańnia ŭ 60-tych hadoch, u katorym byli ŭczasny biełarusy, można skazać tolki tyja, szto amal nia siłaj abo i siłaj byli da hanaho ŭciahniany.

I ŭ 1905 hadu, kali roznyja socialisty rewolucijoniery razyszlisia pa wioskach, namaŭlajuczy palić dwary dy zabirać samapraŭna czużoje dabro, siecz ich lasy nie znaszli henyja ludzi błahoj woli posłuchu miż biełarusaŭ takoha, jaki mieli miż inszych narodnaściaŭ; tolki redka dzie

ŭdałosia henym agitataram namowić adnaho druhoha da sprawy, praciŭnaj zakonu bożamu i ludzkomu, ale było heto tolki zusim redka dzie.

Wajna krywawaja nialuba naszamu narodu, tak jak praciŭna jana i zakonu chryścijanskaj miłaści,

Dyk nie da krywawaj wajny i kliczu ja maich bratoŭ, ale da zusim inszaj wajny, ad katoraj nia tolki nia lijecca na świecie kroŭ i nia robiacca jakijakoleczy inszyja biedy narodu, ale naproci szyrycca bahaćcie i szczaście.

Heta — wajna z pijanstwam.

Z paczatkam wajny krywawaj hasudarstwo nasze wydało wielmi karysnuju zabaronu tarhawać alkaholnymi napitkami i raptoŭna narod aćwiaroziŭsia.

Ale ciomnyja siły nia dremiać.

Użo to siam to tam fabrykuicca niejkaja „szlamoŭka“, to polituroŭka, to wykrywajuć patajny brawarok dzie u sutareńni (u Wilni pry Żydoŭskaj wulicy d. № 15) to nawat u żydoŭskaj szkole (u Wilni pry dwarcowym zawułku). — Cikaŭna, szto może mieć supolnaho honka harełki z służbaj bożaj, dziela katoraj ustrajwajucca heny szkoły. Ci może

haspadarom henaj szkoły zdawałosia, szto Bohu budzie tak sama miłaja hena rabota, jak i modły tych, szto tudy schodzilisia malicca? — Ureście kali skonczycca wajna, dyk budzie peŭna pazwolana i pradaża wodki, dy piwa — nu i znoŭ paszyrycca pjanstwo. Dyk nie dajże hetaho Boże! Woś nam usim treba wajawać z hetym pjanstwam.

A pierad usim, dzie dahetul nie zroblany pryhawory ab skasawańni piŭnych i manapolaŭ pa wioskach i miasteczkach, dyk rabić henyja pryhawory i nia pić i nia kuplać alkaholnych napitkaŭ — tady i toj, chto pacznie hnać harełku — zbankrutuje i budzie prymuszany paszukać inszaho, może bolsz szlachotnaho sposabu da życcia.

Dalej kali chtoś pacznie rabić samatużku, abo handlawać jej — wiedama znajducca ciomnyja i nirazumnyja ludzi, katoryja buduć tudy chadzić i marnawać tam swajo zdaroŭje i bahaćcie — dyk lepszyja, razumniejszyja hramadzianie pawinny pajści da hetaho „dabradzieja“ i patrebawać, kab kinuŭ swaju niahodnuju rabotu, a kali heta nie pamoże, dyk tady pastraszyć ich zakonam i palicijaj i kali jaszcze tyki nie pierastanuć, to i pawiedamić ab hetym kaho treba.

Nie zważajma pry hetym ni na toje, szto może zdajecca nam heny czaławiek ni maje z czaho żyć, abo szto, bo heta ni daje prawa nikomu bracca za hresznyja i szkodnyja hramadzianstwu sprawy. Nie zważajma, szto zbankrutujuć winakury. Jany nichaj znajduć szto inszaje rabić z henaj bulby, z jakoj rabili harełku, abo miensz jaje nasadżwajuć, ale nichaj nia robiać atruty dla narodu.

Dyk wajujma z pjanstwam, my ŭsie supolna i mużczyny i kabiety i staryja i małyja, bo tolki supolnaja ŭsich praca może wykaranić nazaŭsiody pjanstwo i ŭsie biedy i chwaroby, katorych jano bywaje pryczynaj.

P.

Drennaje lekarstwo.

Badaj ciabie!—zusim chwaroba abłażyła,
Wo niemacz niejkaja, wo niemaraść najszła —
Siahońnia 45 hadoŭ pierewaliła,
Użo z siwiznaju i staraść nadyszła...

Aż wości na! czaho jaszcze ni czuŭ nikoli
Dyk na sabie ciapier pryszłosia paspytać,
Katory czas ciarplu ad złej haniebnaj boli
Tak zuby zmuczyli, szto snu ni moh dacnać.

Czaho ni probawaŭ — usiakich swojskich lekaŭ
I pierec, i pałyn, i sol u dziupły kłaŭ
U dzień pa try razy paszczenku lakam kwekaŭ
Nareszcie uraiu chtoś kab wodkaj spałaskau

Zrabiu i heta ja, tut prykraho niczoha,
Dyk z synam, znaczycca, my u dwaich zajszli
Niadzielkaj ranieńka da Mendela siwoha
A tam ludcy hudziać, jak pszczoły u wulli.

Paczau ja pałaskać, try kwarty spałaskali
My z synam u dwaich. Karyści ni widać,
Bo synu, prauda, i piersz jany ni dakuczali
A mnie uznou jak piersz baleli i balać.

Albert Paŭłowicz.

Betlejka.

Zjawa 4-ja.

(Scena taja samaja szto i u 3-aj zjawie. Herad siadzić na tronie u karaleuskim płaszczy i z karonaj na haławie. Pa bakoch stajać służaki z arużżem. Uchodziać try karali i hłyboka kłaniajucca. Herad na spatkańnie kiwaje haławoj.)

Herad — Nie pytajusia, jak was zawuć, ani czaho choczecie. Baczu, szto nosicia karony, a heta mnie hodzie. Paszanu dziela karony ja znaju. Budu wam tady służyć ja sam, cely moj dwor i narod, nad katorym panuju.

Melchior — Udziacznym sercam pryjmajem twaju da nas spahadliwaść, Karol. Wyjechali my użo daŭnienka z chaty, błutalisia za pustyni, piranosili szmat hora i niedastatku, ci raz i śmierć zahlanuła nam u woczy, ale my nie wiarnulisia, bo my jedzimo, kab pakłanicca Żydoŭskamu Karalu.

Herad — (*dumajuczy, szto heta karali choczuć jamu kłanicca, wielmi spahadliwa*) — Wielmi spanaroŭny mnie waszy słowa, darahieńkija hości. Nie spadziewaŭsia ja nikoli, kab wiestki ab maim słaŭnym panawańni razchodzilisia tak szyroka pa świecie. Choć nie tut uspaminajuczy zrabiŭ ja szmat czaho dobraho za swajo doŭhaje życcio.

Kaspar — Jak baczu, to my adny druhich trochi nie razumiejem. Ciabie, Karol, my paważajem wielmi, ale ciapierka dumajem ab inszym Karalu Żydoŭskim.

Herad — Szto takoje? Ab inszym Karalu Żydoŭskim? Ciż moża być inszy Korol ŭ Żydoŭskaj ziamli? Ja karol żydoŭski i inszaho niamasz.

Baltazar — Chaj twajo panawańnie, karol, budzie szczaśliwa, a sława razchodzicca ad uschodu słonca aż da zachodu. Ale treba nam dobra skazać u czym dzieła. Baczyli my na ŭschodzie dziŭnuju świetłaść. Doŭha my nie razumieli, szto heta za dziwa, ale praczytaŭszy żydoŭskija światyja knihi, my zrazumieli, szto heta znak Niejkaho Wialikaho Nowaho Karala. Nia doŭha dumajuczy my wyrychtawalisia ŭ darohu, kab pakłanicca henamu Uładyce. Omal ni da samaho Jerazolimu prywiała nas hwiezda, ale nie paśpieli my ŭwajści da wialikaj stalicy jak hladź, a ŭżo hwiezdy niamasz. Woś i paczynajem my dumać, szto ŭżo tutka meta naszaj darohi i pryszli da Ciabie, Karol, kab ty nam pakazaŭ, dzie .naradziŭsia Karol katoraho szukajem.

Herad — Hm, Wasza hutarka cikawa, tykiela dziŭna, szto ja dahetul ni czahusińka nia czuŭ. Uspaminaicie ab żydoŭskich świątych knihach. Maim my tutka roznych kniżnikaŭ i rabinaŭ skolki hodzie, mo jany sztokoleczy wiedajuć. Hej Apollo pryklicz rabinaŭ.

Apollo wychodzić, a Herad ulepiŭszy woczy u Karalou, pilna im pryhledwajecca.)

Melchior — Uziralisia my na pieknyja budoŭli stalicy, szmat jana nam spanaraŭna, asabliwie światyni...

Herad — Kab u Jarazolimie było piakniej, ja nie szkadawaŭ życcia ni chwatygi, tykiela pahanyja żydy nia ŭmiejuć szancawać majho dzieła.

(*U hetym czasie uchodzić Apollo a za im rabiny).*

Rabin I-szy — Słuchajuczy twaich prykazaŭ, prychodzim Karol. Szelem lach!

Rabin II-hi — My pakornyja słuhi wialikaho Jehowy...

Herad — Skażycie, dzie naradziŭsia Wialiki Karol Żydoŭski?

Rabiny (*razam*) — U Betlejemie, Karol.

Rabin I (*razwiertajuczy św. Pisańnie* — U Zakonie woś jak napisano: „A ty ziamielka Judzkaja saŭsim nie najhorszaja miży Judzkimi kniaźziami, bo z ciabie wyjdzie wialiki Prawadyr, szto razsudzić uwieś narod moj Izraelski".

Herad (*niciarpliwie*) — Dawoli—dawoli! Możycia sabie iści da chaty.

(Rabiny adchodziać. Herad zwiertajuczysia da karalou)

— U Betlejemie naradziŭsia toj, katoraho szukajecia...

Kasper — Dziakujem tabie Karol, za twaju spahadliwuju pomacz. Ciapier pojdziemo szukać nowarodżanaho, kab pakłanicca Jamu. Budź zdaroŭ.

(*Kłaniajucca usie*).

Herad — Idzicia ŭ spakoju. Chaj was wiadzie niabieskaja hwiezda. Kali najdziecie i pakłaniciesia Dziciaci, wiarnieciesia siudy i raskażycia mnie, szto baczyli, kab i ja moh zrabić toje samoje.

Kaspar — Zrobimo, jak każesz.

(*Karali adchodziać, Herad zwiertajuczysia da słuhau*)

Herad — Prykaży, Apollo, kab szpijony hladzieli, szto buduć rabić karali, a kali heta zrobisz, prychadzi siudy.

(*Słuhi adchodziać, a Herad astajecca sam adzin*).

Herad — Ha praklatyja parszyŭcy! Zachacielosia im nowaho karala! Pastojcia, pakażu ja waszamu karalu, nie nadarma maju hałoŭku!

(*Zwieszaje haławu i dumaje*).

Apollo (*kłaniajuczysia*) — Użo zrabiu toje, szto prykazana.

Herad — Ciapier pasłać legijony, kab wyrezali ŭsich chłopczykaŭ u Betlejemie da dwoch let i mienszych.

Apollo (*sa stracham*) — Dziaciej niawinnych!

Herad (*siardzita tupajuczy nahoju*)— Prykazwaju raz tolki!..

(*Apollo adchodzić, Herad astajecca adzin*).

Herad — Oj karona, karona! Miensz na tabie blesku, jak szypulikaŭ! Chto raz ciabie paczuŭ na haławie, chutczej duszu zhubić, jak ciabie zdyjmie... Och jak hryzie sumleńnie, hena atrutka, hety ahoń piakielny... Ojej chiba nia zmohu!.. Smaha mianie muczyć, krywi choczecca!.. Kry-wi... Hora wam betlejemskija niawolniki! Budu was taptać nahami, budu bić haławami ab kamieńni, wasza miasa rwać na kuski, chaj krywioju zaljecca śwet cełу... K-r-y-w-i...

(*Zwieszwaje haławu. U hetym czasie uchodzić anioł*).

Anioł — Hodzi tabie kryczaci! Pryszła ŭżo twaja aposzniaja chwilina. Chutka zhnijesz u ziamli, astaŭlajuczy pa sabie tykiela najhorszaje ŭspaminańnie. Hrubaja kułacznaja siła chaj zahinie ŭ pramietnaj, a wialikaja siła duchoŭnaja zapanuje na świecie!

(*Scenu zakrywajuć*).

Wytrywałaść.

Wytrywałaść heta jość cnota, katoraja pamahaje czaławieku pieremahać usie pieraszkody i trudnaści, jakija spatykajucca na darozie da daskanałaści.

Wytrywałaść može być nazwana strachoj (dacham) inszych cnot, bo jak dom abo inszy budynak niczoha nie warty biez strachi, tak usie inszyja cnoty traciać zusim swaju wartaść, kali pry ich nima wytrywałaści. Kožen czaławiek, majuczy dobruju wolu i zdarowy rozum pawinien kierawacca da szto raz bolszaj, wyszejszaj daskanałaści. Da hetaho wiaduć usie cnoty, ale nie dawiaduć jany biez wytrywałaści.

Ale na biadu cnotu hetu spatykaim redka, bo i jość jana wialmi trudna. Trudna jana dziela taho, szto biezpierastannaje zmahańnie z błahaćciom asłablaje enerhiju, biazupynnaja praca muczyć czaławieka, adnastajnaść nudzić. Redkaja wytrywałaść dziela taho, szto mała jość ludziej, katoryja ni dalisia by pachilicca, abo zniachwocicca.

Mała jość ludziej, katoryja na praŭdu choczać być ludźmi, wartymi swajho pokliku i nazywacca czaławiekami. Mała jość ludziej, szto dobra wiedujuć na szto žywuć jany na hetym świeci, jakuju metu mieŭ Stwaryciel, kali dawaŭ im byt. Dziela hetaho sprawiedliwa skaržycca prarok Jeremiasz (XII-11): „*Spustaszeńniem spustoszana jość ziamla, bo nimasz, chtoby razdumywausia!*"

Bolszaja cząść ludziej zusim nia wiedajuć i nia choczać wiedać, dziela czaho jany žywuć na hetym świecie, jakija majuć pawinnaści, da czaho treba kierawacca? Iduć jany nie za jakimi boskimi ci ludzkimi prawami, a chutczej za niskimi pažadańniami cieła, nie baczucy i nie zwažajuczy, szto hetkaje žyćcio staŭlaje ich na roŭni z biezrazumnymi źwiaratami.

Inszyja ŭbaczyŭszy pieknatu cnoty, chapajucca za jaje i jakiś czas achwotna iduć pa dobraj darozie, ale jak tolki spatkajuć czuć trudnaść, jak tolki nadojdzie błahaja pakusa, zaras-že raźwitwajucca z cnotaj i kierujucca na błudnyja darohi, bo nia było tut wytrywałaści, katoraja by pamahła czaławieku pieremahczy spatkanuju trudnaść i dać adpor najszoŭszaj pakusie, dy ŭtrymacca na darozie cnoty.

Biez wytrywałaści czaławiek, jak toj liść, wyrwany wietram z drewa, błukaicca usiudy, kudy jaho pahonie wiecier pakusy i pažadaniaŭ cieła. Nawat u drobnych sprawach sztodziennaho žyćcia biaz wytrywałaści czaławiek niczoha ni wart.

Bo jon szmat szto paczynaje a wielmi redka szto konczyć; za ŭsio biarecca, ale jak stoj tracić achwotu i kidaje, panosiaczy tolki straty i zasłužywajuczy na śmiech razwažniejszych susiedziaŭ i znajomych. Czaławiek nie wytrywały niczoha u swaim žyćci nie dakanaje, niczym nie adznaczycca, niczoha nia zrobić dla hramadzianstwa, chiba tolki szkody.

Z hetaho baczym, szto cnota wytrywałaści wielmi nam patrebnaja i karysnaja nia tolki na darozie da zbaŭleńnia, szto jość najważniejszaj metaj naszaho žyćcia na ziamli, ale i ŭ sztodziennym žyćci.

Dyk i treba nam ab hetu cnotu jak mohuczy staracca.

Treba adnak wyściarahacca i pry hetym, kab ni zyści ni na prawa ani na lewa, bo i wytrywałaść u hetkim razie pierastanie być cnotaj i zrobicca upo ram, kali zboczyć na prawa, abo lohkamysnaściaj, kali zojdzie na lewa.

Uporny czaławiek robić hłupstwa za hłupstwam i nijak nia chocze ŭtrymacca. Chtoś woźmiecca sudzicca z druhim ab marnuju sprawu, toj nia chocze padacca, bo jon uporny. Woś paczynaicca ciahanina pa sudach i adzin i druhi traciać szmat hroszy, pradajuć nawat aposznija karowy, aby pastawić na swaim.

Hetaki ŭpor dawodzić czasta da żabraczaho kija. Dyk i treba ścierahczysia jaho, a trymacca na darozie praŭdziwaj cnoty.

Swiaty Ihnacy Biskup Muczanik.

Światy Ihnacy byŭ adnym z najmilejszych wuczniaŭ Jana Ewanelista.

Nikatoryja pisary kaścielnyja każuć, szto jon byŭ tym dziciam, katoraje Pan Jezus pastawiŭ miż apostałaŭ i skazaŭ, szto nichto nia ŭwojdzie da nieba, kali nie stanicca hetak biazhresznym jak dzicia. (*Mar, X—15*).

Pad staraść byŭ biskupam u Antyochii, trecim pośla św. Piatra apostoła, katory załażyŭ hena biskupstwo.

Za jaho czasu prybyŭ u Antyochiju rymski car Trajan, katory pabiŭszy ŭ wajnie swajho praciŭnika karala Dacii, tym srażej staŭ praśledawać chryścijanaŭ.

Dawiedaŭszysia, szto św. Ihnacy z wialikaj rupliwaściaj ućwierdżaŭ chryścijan u wiery i adważna paŭstawaŭ proci pahanskich bożyszczaŭ, car Trajan paklikaŭ św. biskupa da siabie i spytaŭ, ci to jon jość tym Ihnacym, prazwanym *Teosforos*, (Bohanosiec), szto kiaruje tymi, katoryja nasuproć carskaj woli wierać u Chrystusa, a rymskim baham ni addajuć cześci. Światy szczyra adkazaŭ, szto jon sam i jość, dy szto Teosforam prazwali jaho dziela taho, szto maje na sercu swaim napisano Imie Jezusa Chrystusa, Boha praŭdziwaho.

Car skazaŭ: „Aci-ż dumaisz, szto my (pahancy) nia nosim swaich bahoŭ u sercach?“ Ihnacy adkazaŭ, szto nia można nazywać bahami niemych bałwanaŭ, bo adzin tolki jość Boh praŭdziwy, Stwaryciel usiakaj reczy, dy staŭ namaŭlać cara paznać hetaho Boha i ŭwieryć u Jaho. A car abicaŭ pasadzić Ihnacaho ŭ senacie i zrabić najpierszym kapłanam Jowisza, kali wyraczycca Chrystusa. Tady Ihnacy skazaŭ, szto jość kapłanam Jezusa i za Jaho hatoŭ dać żyćcio. Baczuczy, szto niczoha nie pamoże, car asudziŭ Ihnacaho na śmierć i zahadaŭ zawiaźci ŭ Rym i tam addać hałodnym lwam na źjed.

Światy z najbolszaj radaściaj sam usklaŭ sabie kandały i addaŭsia ŭ ruki sałdataŭ, kataryja wiaduczy jaho ŭ Rym praz uwieś czas rozna nad im zdziekawalisia. Pa darozie spatykali jaho biskupy tych miestaŭ, praz katoryja prachodzili i z wiernym narodam, da katoraho światy muczanik pramaŭlaŭ, ućwierdżajuczy ŭ wiery i prosiaczy malicca, kab jaho lwy nie aszczadzili, jak bywała z nikatorymi muczanikami, ale kab czym chutczej razarwali: „Ja — kazaŭ jon — ziarno Chrystusa, dyk treba, kab zuby dzikich źwiaroŭ zmałoli mianie na muku, kab moh stacca czystym chlebam, hodnym Pana Boha.“ Żadaŭ, kab czym chutczej być miż henyli lwami i być źjedżanym. Prajszoŭszy hetak Macedoniu i Albaniju, dzie usiudy szmat chryścijan spatykali jaho i z płaczam prawodzili, a jon paciesząŭ ich i ućwierdżaŭ u wiery staŭ ŭreście ŭ Rymie.

Najpiersz byŭ pasadżany ŭ turmu dzie ni dawali jamu ni jeści ni spać. Kaliż pryszoŭ naznaczany dzień, wywiali jaho na rynak i puścili lwoŭ, katoryja zaraz-że kinulisia na muczanika i jaho, ŭściaż paŭtarajuczaho Imie Jezus razarwali na kuski cieła, ale ni czapili kaściej. Chryścijanie ŭziali henyja kości i pachawali ŭ Antyochii, a kali hena miesto było zburano praz Persaŭ u 540 h. relikwii heny byli pieraniesiany ŭ Rym.

Z żyćcia św. Ihnacaho maim wuczycca ŭsie ciarpieńnia, jakija Boh na nas dapuszczaje znosić achwotna z miłaści da Boha.

Piszuć da nas.

Parachwija Kluszczanskaja, Wil. hub, Swiencianskaho pawietu.

Parachwija heta ni wialikaja i maje ŭ sabie tolki ŭsiaho kala troch tysiacz dusz. Zasialajuć jaje biełarusy-kataliki. Jość tut swoj parachwijalny kaścioł, pakul szto draŭlany. Dwa hady tamu nazad tutejszy kaścioł byŭ adnoŭlany praz admalawańnie za składku parachwijanaŭ i za starańniam miejscowaho ks. prob. K. J.

Siale[niaj wosiani tut zmianiŭsia arhanisty i ciapier użo maim druhoha.

Ciapierasźni arhanisty wuczyć hor i można skazać, szto dość spraŭna, bo nie zważajuczy na karotkaść czasu nawuki, nowy chor na kalady ŭżo piajaŭ na czatyry hałasy „Godzinki“. i jość nadzieja, szto na zapusty zapiaje i „Nieszpar“. Adnakaż jak by hety chor ni piajaŭ charaszo, nipadabaicca jon nadta tutejszym, tak skazać, padrablanym szlachtam, katorym ciapierasźni p. arhanisty ni pazwalaić świacić łysinaj na chorach. Aświeta ŭ tutejszaj parachwii staić dosić nizka.

Ciapierasźnim czasam skutkam niaczytańnia hazet można liczyć rożnyja prypadki, jak wiera warażbictwu cyhanak, wiera nipraŭdziwym apawiadańniam pirakupszczykaŭ, katoryja straszać narod jadynia tolki dla toj mety, kab kupić taniej roznyja tawary każuczy: „Jak pryjdzie nie-

miec, dyk hrosza ni dastanisz; ŭsio prapadzieć marnia“. Takich prypadkaŭ tut zdarałasia ni mała, dyk tre-byłoby być aściarožnym·

A. K.

M. Pasadziec, Krajskaj wołaści, Wilenskaho pawietu.

Pryszła niadziela; da kaścioła nie sabraŭsia, bo praszkodziła pahoda, katoraja adnak-ža ad 12 h. paprawiłasia; treba dawiedacca u Pasadziec, adnak daŭna byŭ, bolsz dwuch miesiacaŭ. Jak wiarnuŭsia z Pietrahradu, dyk jaszcze i nie dawiedaŭsia. Szmat znajomych tam, buduć rady niekatoryja znajomamu czaławieku. Sabirajusia, idu.

Pasadziec — heta centr naszaj wakolicy.

Tut jość niekolki kram, dyk usie i sabirajucca siudy adzin tabaki, druhi hazy, treci tam czahoś inszaho, — usiaki, wiedama, za swajej patrebaj, a inszy prosta naprasta tolki tak sabie ot, kazaŭ toj, pahamanić ab nawinach, raspytacca ŭ ludziej bolsz praświetnych, szto hazety piszuć, ci skora wajna konczycca i insz. Hetak było da majho adjezdu u Pietrahrad. Ciapier że saŭsim inaczej.

Prychodžu ŭ Pasadziec, zachodžu tudy, hdzie pastajanna zbiralisia sielanie — i nia wieru waczam. Ni duszy ŭ chacie! Tolka pa wulicy piereszkaŭdybaje baba adna, druhaja, a to i na saniach prajedzie, a mužczyn, kab sabie na śmiech. Dziŭna niejak robicca. Nia pytajusia-ž ja, wiadoma, szto za pryczyna tamu, szto ŭ Pasadcy nieubaczysz u niadzielu ni wodnaho sielanina. Nawat maładzież chłopcy i dziŭczaty i tyja siedžiać jak zamurawanyja. Ciž heta było daŭniej? Prydzi ŭ Pasadziec, dyk až haławu adurać piesniami, homanom, jak na jakim kiermaszy, a ciapier — cicha! Woś, Bože ty moj, jakaja pieramiena stałasia! Niema harełki — niema i wiasołaści.

Woś i wiesialisia!

Sumny abraz, adnak že nia treba tracić, bratoczki, nadziei, treba pracawać i malicca, pracawać i malicca, pracawać i malicca!..

Pr. Krasouski.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny miž duchawieństwam.

Z woli J. E. Ks. Administratara miž duchawienstwam wilenskaj dyecezii stalisia hetkija pieramieny: ks. Alfons Chalecki z Halszan na wikaraho ŭ Karycin, ks. Stanisłaŭ Pietkiewicz z Korycina na wik. ŭ Bielsk, ks. Alfons Zienkiewicz z Bielska na wik. ŭ Naczu, ks. Juljan Žukoŭski pa swajej prośbie zwolniany z prob. u Łužkoch na mansionara u Iwje, ks.-Dr. Albin Jaroszewicz na prob. u Łužki, ks. Jan Kozak na wik. ŭ Kuźnicu, ks. Samuel Tracewski, na wik. ŭ Zabałoćcie.

Śmierć kardynała.

5 śnieżnia ŭ Rymie pamior kardynał Angelo di Pietro. Heta byŭ najstarszy wiekam kardynał. Hodnaść hetu piestawaŭ ad 1895 hodu. Pośla jaho śmierci astałosia 60 kardynałaŭ; 28 italjancaŭ i 32 z inszych narodaŭ.

Pawinnaści dataryja papieskaho, jakija spaŭniaŭ ś. p. kardynał Angelo ciapier budzie spaŭniać J. Eminencija kardynał Wincenty Wanuteli.

Praśled dnchawienstwa u Belhii.

U Belhii zaniatoj niemcami ŭsim žywiecca ciažka, a katalickamu duchawieństwu najhorsz. U adnej tolki namiurskaj dyecezii niemcy zabili 20 ksiandzoŭ i jaszcze ab dzisiaci nima nijakoj wieści. Nikatorych pierad zabićciem straszenna muczyli Kaścioły i szkoły dy szpitali naležaczyja da duchawieństwa zburanyja, abo zhanodany. Naczyńnia kaścielnaje razkradziena. Szmat ksiandzoŭ wywieziany ŭ Niamieczczynu, a pa darozie z imi abchodzilisia jaknajhorsz. Szmat siadziać u turmach, arysztawany nawat kardynał Mercjer, prymas Belhii.

Praśledowańnie kaścioła u Meksyku.

Ciapieraszni Meksykanski ŭrad straszenna praśleduje ŭsio katalickaje. Biskupy abo zamuczany, abo arysztawany, tak sama ksiandzy, nikatoryja prymuszany da ciažkaj pracy, a nikatoryja wyhnany za hranicu, kaścioły pa zapirany, abo abwierniany na inszy ŭžytak.

Heta spaŭniajucca słowy Chrystusa? „Mianie praśledawali i was buduć praśledawać“ i „Karaleŭstwa niabieskaje hwałt ciarpić“.

Szto czuwać?

Wilnia. U niadzielu 25 studnia ŭ teatry „Filarmonija“ adbywałasia biełaruskaja operetka „Zaloty“, žarcik Nauma Pryhaworki (Wincuka Danina Marcinkiewicza). Dachod praznaczany na karyść suwalczan, uciokszych ad wajny i prabywajuczych u Wilni.

Narodu sabrałosia szmat i z prystaŭleńnia ŭsie byli wielmi zdawolany, bo artysty hrali tak, szto zakinuć im badaj zusim nima czaho, aprocz chranicznaj chwaroby biełaruskich artystaŭ, kaleczyć sa sceny biełaruskuju mowu, užywajuczy husta słoŭ czužych.

Darażynia. Życcio ŭ Wilni szto dalej to ŭsio stajecca darażejszym. Cana na pszonnuju muku padniałasia na 50 k. na pudzie. Miasa tak sama padarażeło pa kapiejce na funcie. Drewa spłaŭnaje pa rublu na sażni. Kapusta da nidaŭna pradawałasia pa 10 k. kwarta, a ciapier ŭżo pa 12 k.

Horadna. Z pryczyny bliskaści wajny z miesta hetaho byli pierawieziany ŭ inszyja miesty usie ważniejszyja kancylaryi, jak huberskaje praŭleńnie i insz., taksama szkoły.

Ciapier-że henyja kancelaryi wiarnulisia u Horadna i chutka majuć raspaczacca lekcii u hrodzienskich szkołach.

Kijeu. Ministerstwo ŭnutranych spraŭ naznaczyło rewiziju kijeŭskaho huberskaho praŭleńnia.

Szauli. Tut załażyli szkołu tkactwa, ŭ katoraj treba wuczycca dwa hady. Nawuka darmawaja.

Rewel. Tut pa prykazu kamendanta krepaści zakryli try szkoły, katoryja dastawali padmohu ad niamieckaho tawarystwa „Estlandzija".

Libawa. Heta nadmorskaje miesto ŭżo try razy baczyło pierad saboj niamieckija karabli, kidaŭszyja z harmat bomby na miesto. Wialikich szkod henyja bomby nie zrabili.

Litoŭskich hazet u pierszaj pałowie 1914 hodu prychodziło ŭ Libawu 635 ekzemplaraŭ, a ciapier prychodzić tolki 417.

Warszawa. Pietrahradzkaje telehrafnaje ahienctwo danosić, szto kastramski hubernatar Stremouchoŭ naznaczany hubernataram u Warszawu.

— Ad paczatku wajny da 19-ho studnia h. hodu u Warszawie pamiarło 100 asob, atruciŭszysia denaturowanym spirtam.

Pałtawa. Huberskaje ziemskaje sabrańnie pastanawiło staracca, kab była zabaroniena pradaža wodki ŭ huberni na zaŭsiody.

A kab dać narodu możnaść razumna prawadzić czas — atkryć 300 narodnych damoŭ, katoryja buduć kasztawać 3 miljony rubloŭ. Na heta pałowu daść ziemstwa, a druhuju pałowu, kab dała kazna.

Pietrahrad. Tutejszy akrużny sud prysudziŭ na dwa miesiacy ŭ turmu redaktara hezety „Nowaje Wremia" M. Suworyna za abmowu ŭ hazecie czynoŭnika z ministerstwa aratajstwa Andrejewa.

Atkryćcie Dumy. U aŭtorak 27 studnia atkryłasia hasudarstwiennaja Duma.

WAJNA.

U Uschodnaj Prusii.

Tut razwiwajucca bitwy ŭ akolicach Lasdenena, dzie rasiejcy pasuwajucca na pierad. 23 studnia pośla haraczaj bitwy na sztyki rasiejcy atkinuli niemcaŭ ad chutara na paŭdniowy ŭschod.

Na Młauskim pawarocie.

U nikatorych miejscach idzie harmatnaja stralba. Na ŭsim prawym bierahu Wisły szencić rasiejcam. 22 studnia niemcaŭ wyhnali z Namzik-Karykowa i z akopaŭ na poŭdzień ad Lipna.

Na lewym baku Wisły.

U aposznija dni iszli tut bitwy ŭ akolicach Witkowice, Borżymowa i Humina. 22 st. rasiejcy nidaŭszy niemcam pierajści na prawy bok Bzury samyja stali nastupać na niemcaŭ i ŭ nikatorych miejscach parwali ich dracianyja zaharody. U bitwie zaniali rasiejcy wioski Kampion Wialiki i Kampion Mały na paŭnoczy na Witkowice, a 23 st. tamże odbiŭszy kontr-ataki niemcaŭ rasiejcy zaŭładzieli silnym apornym punktam u Witkowicy. U akolicy Borżymowa adbiwajuczy ataki niemcaŭ rasiejcy zachapili czaść niamieckich akopaŭ czatyry kulamety i pałonnych. U akolicy Humina i Woli-Szydłoŭskaj u hety dni iszli zaŭziatyja bitwy, czasta na sztyki.

U Haliczynie.

Bitwy razwiwajucca z szczaściem dla rasiejcaŭ. 23 studnia rasiejcy zaniali siało Rahac i ŭziali szmat pałonnych. Kala Sanok Humiennaje 23 st. złamiŭszy apor praciŭnika na troch umacawanych punktach rasiejcy zaniali Mezołabacz i ŭziali ŭ pałon 47 aficeraŭ i 2512 sałdataŭ, dy zabrali 5 kulametaŭ i dzwie hornyja harmaty. Nastupajuczy dalej rasiejcy zaniali Czyrwony Brod. Za 22 i 23 st. u henym miejscu rasiejcy ŭziali ŭ pałon 100 aficeraŭ i 5000 sałdataŭ. Ad 13 da 23 studnia rasiejcy zabrali ad aŭstryjakaŭ 11 palawych harmat i 2 hornyja, 2 małyja harmaty da kidańnia bomb, 2 zaradnyja jaszczyki, dźwie pawozki z patronami, 22 kulamety, niwialiki aboz z końmi i 10 telefonaŭ. Ludziej u pałon: 2 pałkoŭniki, 170 aficeraŭ i 10 tysiacz sałdataŭ.

Ranicoj 23 studnia rasiejcy wybili praciŭnika z akopaŭ na poŭnacz ad Łutowiska i zachapili try kulamety i szmat pałonnych, paśla czaho aŭstryjaki paczali adstupać a rasiejcy nastupajuć.

Na Użokskim pawarocie 20—23 studnia rasiejcy zachapili 4 kulamety i bolsz 2 tysiacz pałonnych.

Pad Przemyślam nijakich pieramien ni zrabiłosia.

U Turcii.

I tut rasiejcy wiaduć enerhicznaje nastupleńnie, a turki adstupajuć traciaczy arużże i ludziej zabitymi ranianymi i pałonnymi.

Na zachodnym froncie.

U Belhii aposznija dni wialikszych pieramien ni zdaryłosia.

U akolicy Kenszy angielcy adabrali ad niemcaŭ cagielniu.

Ad Arrasa da Reimsa iduć szczasliwyja dla sajuźnikaŭ harmatnyja bitwy. Bitwam wielmi czasta piereszkadżaje hustaja mihła. Nidaloka La Basse niemcy napali na angielcaŭ, ale mieli tolki toj skutak, szto 400 niemcaŭ lahło trupam, a bolsz tysiaczy paszli ŭ pałon. Za try dni ad 25 da 28 studnia u Francii i Belhii lahło trupam niamiensz 20 tysiacz, bo hetolki ich trupoŭ naliczyli sajuźniki, a peŭna-ż byli i takija, szto padniaty samymi niemcami. Straty sajuźnikaŭ u 10 raz mienszyja.

Na mory.

Da hetaj pary i niemcy i Anglija stracili pa 5 wialikich wajennych karabloŭ, ale niemcy mieli ich tolki 15, Anglija-że mieła aż 44 takija karabli, dyk ciapier maje jaszcze 39 a Niamieczyna tolki 10, a jaszcze adzin niamiecki-karabiel „Geben“ uwiaz na Czornym mory, dyk astałosia 9.

Nidaŭna niemcy dumajuczy, szto heta niepryjacielskaja padwodnaja łodka stralali z harmat u kita (morski źwier), katoraho paśla wada wykinuła na bierah niażywoha i zusim padziuraŭlanaho kulami.

Usiaczyna.

Dumki.

Chto szukaje szczaścia ŭ zadawaleńni pażadańniaŭ cieła, znojdzie horycz, a chto szukaje jaho u pamahańni niszczaśliwym bliżnim, toj znojdzie zdawaleńnie ŭ żyćci i zasłużyć na szczaście ŭ niebie.

Prykazki.

Daj Boże dawać, nidaj Boże prasić.

Nia tyja pany, szto hroszy majuć, a tyja pany, szto Boha znajuć.

Żarty.

Adzin cyhan u zimowuju nocz pramierz u nohi, dyk staŭ na darozie rahacza dy wystawiŭ nohi ŭ haru, kab miesiac abahreŭ ich. Stajaŭ, stajaŭ, a ŭ nohi szto raz zimniej, dyk staŭ na nohi dyj każe: „Oj ty, panie miłaściwy, darma ty ŭ Boha chleb jasi, choć świecisz, dy nia hreisz.“

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko**.

Drukarnia A. „Znicz“ Wilno.

Dar p. Ал. Pieciukiewicza w Wilnie